dr hab. Adam Gaz, prof. nadzw. UMCS, Lublin
adam.glaz@umcs.pl

Recenzja rozprawy doktorskiej

p. **Anny Rewiś-Łętkowskiej**

Metaphorical Conceptualization of Fear in English and Polish
(Metaforyczna konceptualizacja strachu w językach angielskim i polskim)

napisanej pod kierunkiem dr hab. Doroty Brzozowskiej, prof. UO, i dra Władysława Chłopickiego

Uniwersytet Opolski, Wydział Filologiczny, 2017

1. UWAGI WSTĘPNE

Rozprawa doktorska P. mgr Anny Rewiś-Łętkowskiej pt. ***Metaphorical Conceptualization of Fear in English and Polish*** (Metaforyczna konceptualizacja strachu w językach angielskim i polskim) wpisuje się w prowadzone w duchu kognitywistycznym badania nad metaforycznym aspektem języka, w ramach których metaforę traktuje się jako zjawisko poznawcze. Widoczne jest ono co prawda w języku, a także w innych obszarach symbolicznej aktywności człowieka, lecz ze swej natury wyrasta z kognitywnych zdolności użytkowników języka, umożliwiających im ujmowanie i interpretowanie rzeczywistości w sposób zróżnicowany, lecz niearbitralny. Korekty wymaga jednak sformułowanie przez Autorkę na s. 33 podstawowego założenia teorii metafory pojęciowej: chodzi nie tylko o to, że dzięki językowi mamy dostęp do procesów poznawczych (bo takie założenie funkcjonuje także np. w gramatyce generatywnej Chomsky'ego), lecz że język *jest* jedną z tych zdolności, nieautonomiczną w stosunku do innych. W tym kontekście zastanawia, ale jednocześnie broni się, tytuł rozprawy – mowa jest w nim o konceptualizacji (*conceptualization*), a nie o konceptualizacjach. Odczytuję to jako chęć podkreślenia głównego celu badań, czyli poszukiwania spójności w różnorodności użyć językowych, i to nie tylko w ramach jednego języka, lecz także w zestawieniu danych z dwóch języków, angielskiego i polskiego.

Proponowana przeze mnie ogólna ocena rozprawy P. Rewiś-Łętkowskiej jest **pozytywna**, choć mimo swojego tematu nie jest *strasznie* pozytywna. Powiedzmy szczerze – w niektórych obszarach jest dosyć krytyczna. Zacznę od spraw formalnych, następnie przejdę do kwestii merytorycznych. Wymienię tylko najważniejsze problemy, wybrane szczegóły podając do wiadomości Doktorantki i komisji w dołączonym do recenzji załączniku – a to po to, by móc w recenzji skupić się na kwestiach dla rozprawy kluczowych.

2. KWESTIE FORMALNE

Pod kątem struktury i układu treści nie można pracy zarzucić niczego poważnego: po wstępie, Autorka omawia badania nad emocjami i uczuciami, teorię metafory pojęciowej oraz wcześniejsze analizy dotyczące konceptualizowania i mówienia o strachu. Dwa kolejne rozdziały to część analityczna, podzielona na opracowanie danych słownikowych i kilku przykładów multimodalnego wykorzystania metafor w dyskursie. Jedyna wątpliwość dotyczy tego, czy wstęp i wnioski powinno się traktować jako rozdziały – moim zdaniem nie.

Niestety pod kątem redakcyjnym rozprawa prezentuje się zdecydowanie gorzej. Po pierwsze, często spotykamy się z nieczytelnym zapisem metafor, choćby w tytule podrozdziału 4.1.1., gdzie w sformułowaniu „The FEAR IS A BIG RESERVOIR OF WATER metaphor" sama metafora powinna być zapisana kapitalikami. Jest to zresztą problem ogólniejszy – Autorka ewidentnie ma problemy z konsekwentnym stosowaniem konwencji typograficznych. I tak, na s. 10 analizowanie jednostki języka zapisywane są raz kursywą (prawidłowo), innym razem w pojedynczych cudzysłowach (błędnie). Takie pomieszanie konwencji znajdujemy nawet w ramach jednego zdania, na s. 11, gdzie czytamy: „collocations with 'fear' and other *fear* related words". Żadna z tych dwóch opcji nie jest tu zastosowana prawidłowo, ponieważ w pierwszym wypadku chodzi o słowo *fear* (a więc zapisujemy je kursywą), natomiast w drugim zapewne o pojęcie (czyli kapitalikami) lub uczucie strachu jako takie (a więc prostym drukiem). Są to oczywiście kwestie umowne, ale kluczowe w tego typu pracy.

Po drugie, Autorka nie ustrzegła się pewnych, co prawda nielicznych, niedociągnięć przy kompilowaniu listy przywoływanych prac. Warto przede wszystkim podawać pełne imiona autorów – to jednak można uznać za osobistą preferencję niżej podpisanego, choć wydaje mi się, że niepozbawioną racji. Poza tym niektóre dane są niekompletne lub błędne, takie jak miejsce publikacji, pisownia nazwiska autora, czy też rozróżnienie między autorem a redaktorem danej publikacji. Nie zawsze prawidłowo stosowana jest konwencja zapisu tytułów. Zdarzają się rozbieżności między tekstem właściwym, a listą cytowanych prac. Szczegóły w załączniku.

Po trzecie, sporo do życzenia pozostawia kwestia stylu i poprawności językowej, np. użycia przedimków lub kontroli nad składnią tekstu. Pozwolę sobie w tym miejscu zwrócić jedynie uwagę na dwa fragmenty, w których styl tekstu niekorzystnie wpływa na jego odbiór. Pierwszy z nich znajduje się na s. 51 i jest początkiem podrozdziału 2.3.1: „The main interest of the present work is not in the analysis of discourse as it primarily studies the conceptual structure of fear which language users seem to have built in their minds." Jest to zdanie bardzo niejasne, co jest szczególnie kłopotliwe w tak kluczowym miejscu, jak początek sekcji. Drugi fragment to s. 135, gdzie czytamy, że „The metaphorical expression *strach ma wielkie oczy* 'fear has big eyes' [...] is doubly motivated by the above-mentioned metaphor". Nie powiedziałbym, że dane wyrażenie jest motywowane metaforycznie (takie sformułowanie powtarza się pracy), lecz raczej, że jest językową realizacją metafory (co zresztą mówi się dwie linijki poniżej), a motywacja tej ostatniej jest doświadczeniowa. Można by tu przywołać literaturę przedmiotu, na przykład pracę Przemysława Łozowskiego *Language as Symbol of Experience* (2008)[1] (choć niekoniecznie tę). Czy jest to problem merytoryczny, czy raczej brak językowej precyzji? Uznaję, iż to drugie.

Po trzecie, dopracowania wymaga interpunkcja, nadmierne stosowanie myślników, brak lub niepotrzebne użycie przecinka lub kropki – część z tych uchybień to przeoczenia natury redakcyjnej, część jednak to błędy. Po szczegóły znów odsyłam do załącznika.

---

[1] Przemysław Łozowski, *Language as Symbol of Experience: King Alfred's* cunnan, magan *and* motan *in a Panchronic Perspective*, Lublin, Wydawnictwo UMCS, 2008.

Za plus rozprawy można uznać starannie wykonane diagramy, z wyjątkiem tego na s. 64, który wygląda na skopiowany z przywoływanego źródła – a mógłby być wykonany samodzielnie z lepszym skutkiem.

Podsumowując formalną stronę pracy, powiem, iż zdecydowanie skorzystałaby ona na jeszcze jednej korekcie tekstu, co wprawnemu redaktorowi na tym etapie zajęłoby zaledwie kilka lub najwyżej kilkanaście godzin, a znacznie poprawiłoby wrażenie, jakie pozostawia na czytelniku. Innymi słowy, warto było zadziałać na zasadzie mini-max: minimum wysiłku przy maksimum korzyści – szkoda, że Autorka z tej możliwości nie skorzystała.

Przejdźmy jednak do kwestii dla rozprawy kluczowych, tzn. zastosowanej w niej metodologii, ogólnych problemów merytorycznych i odniesień do literatury przedmiotu.

3. METODOLOGIA

Metodologię swoich badań Autorka wyjaśnia na s. 11: jest to wyjście od metafor „językowych" do metafor pojęciowych jako ich generalizacji lub schematyzacji tych pierwszych. To metoda czytelna i trafnie dobrana, chociaż samo sformułowanie „metafora językowa" (*linguistic metaphor*) budzi wątpliwości. Co ważne, Autorka jest świadoma ograniczeń swojego podejścia, sygnalizując na s. 139 możliwość przeprowadzenia badań ilościowych, które mogłyby wzbogacić zaproponowaną tu analizę jakościową. Doktorantka wybiega także poza ścisłe ramy swoich badań i mówi o możliwym wyjściu poza metaforę w przyszłych badaniach porównawczych.

Gros danych pochodzi ze słowników, co nadaje pracy spójność – szkoda jednak, że poza rozdziałem 5 i sekcją 2.3.1. mało uwagi poświęca się metaforom w tekście/dyskursie. *De facto* nie jest to zarzut, gdyż taka rozprawa byłaby po prostu inną, odrębną pracą (a perspektywa badania dyskursu może budzić lęk), warto jednak zaznaczyć, że to właśnie użycia (kon)tekstowe najwyraźniej pokazują ograniczenia, które z natury rzeczy tkwią w źródłach leksykograficznych. Wydaje mi się, że do pewnego stopnia ma to w pracy miejsce, np. na s. 135 pojawia się nieco obco brzmiące dla piszącego te słowa wyrażenie *ostry niepokój*. Nie podano jego pochodzenia, a wyszukiwarka Google znajduje tylko 533 wyniki (4 maja 2017 r.). Nawet jeśli wyrażenie to wzięto ze słownika, to nie jest to szczególnie mocno utrwalona jednostka w języku polskim – i właśnie w kierunku opisania tego typu wyrażeń można by pójść odważniej, z większą determinacją.

Pewne wątpliwości powstają też przy okazji nakreślonej na s. 12 metody przewidywania możliwych wzorców kolokacyjnych – oczywiście zwiększa to efektywność takiego wyszukiwania, ale czy pozwala na odkrycie czegoś, czego się nie spodziewamy? Czy nie staje się zatem samospełniającą się przepowiednią? Podobnie dzieje się, kiedy Autorka (s. 11) opisuje procedurę uzupełniania danych angielskich polskimi, tak by uzyskać poświadczenia istniejących w obu językach konceptualizacji strachu. Czy zatem nie zakładamy zbyt optymistycznie, że takie konceptualizacje istnieją?

Mimo tych wątpliwości, metodologią rozprawy uznać należy za trafną i wystarczająco spójną.

4. KWESTIE MERYTORYCZNE

Ze spójnie zastosowanej metodologii Autorka wyciąga też strasznie spójne wnioski, a więc: (i) istnienie trzech zasad regulujących powstawanie metafor „strachu" w językach

angielskim i polskim; (ii) istnienie tych samych ogólnych metafor w obu językach; i (iii) przekładanie się owych zasad na wiele bardziej szczegółowych obszarów znaczeniowych. Cenne jest także ustalenie (patrz podrozdział 5.2 i wnioski), iż ta sama metafora może w jednym kontekście być „uśpiona", a aktywna w innym, co pokazuje, że bardziej zasadne jest klasyfikowanie nie metafor, a ich użyć. Odnajdujemy w pracy także przykłady krytycznego podejścia Autorki do literatury (również do uznanych autorytetów), np. polemikę z interpretacjami Talmy'ego i Kövecsesa na s. 101 lub tegoż Kövecsesa, ale w zgodzie ze Stefanowitschem na s. 84. Szkoda jedynie, iż skupienie się na podobieństwach i ogólnych wzorcach pojęciowych niejako odciąga Autorkę od głębszej refleksji nad różnicami między językiem angielskim i polskim. Różnice te są wspomniane (np. na s. 138), lecz nie podjęto próby ich interpretacji.

Odważnym krokiem jest wyjście poza sam język w stronę przekazu multimodalnego, semiotycznego – mam tu na myśli analizy w r. 5. Pomimo pewnych niedociągnięć samych analiz (patrz załącznik), krok ten uważam za słuszny i udany.

Jednak kluczowym problemem w pracy jest kwestia pojęć „językowych" i „ponadjęzykowych". Czy istnieją oba ich rodzaje? Czy wiemy, jak je rozpoznawać? Czy dostatecznie jasno potrafimy sformułować różnicę między nimi, a także różnicę między myśleniem a mówieniem metaforycznym? Nie przekonuje w tym kontekście stwierdzenie Camerona (czy też Cameron – nie wiem, ponieważ przywoływanej pracy nie ma w bibliografii), iż nieaktywowane metafory „uśpione" to „tylko sposób wyrażania się" (*just the way to say it*). Czy mówienie zachodzi ot tak sobie i nie świadczy o konceptualizacjach? Jest to sprzeczne z założeniami pracy, a kluczowe np. dla przykładów analizowanych na s. 110-111: *skamienieć ze strachu, be paralyzed with fear, be numb with fear, be petrified/ gorgonized with fear.* Interpretowane są one jako realizacje tej samej metaftonimii, ale mamy do czynienia jednak z innymi wyrażeniami, a znaczenie jest przecież aktywowane poprzez słowa.

Wahania Autorki co do tej kwestii widoczne są na str. 82, gdzie mówi, że „fear" to uczucie (odczucie?) słabsze niż strach, a także na s. 72, gdzie dowiadujemy się, iż ani *fear*, ani *anxiety* nie oznaczają tego samego, co *lęk*. Czy zatem uznamy, za Humboldtem i np. Jamesem Underhillem[2], że pojęcia są zakodowane w językach, nie na jakimś ogólniejszym poziomie poza- lub ponadjęzykowym?[3] Być może wyjściem jest przywołana na s. 69 koncepcja „rodziny uczuć/emocji" Daniela Golemana, jednak jeśli się weźmie pod uwagę listę wymienionych przed niego uczuć/odczuć/emocji, to nie jest pewne, dlaczego nadrzędną etykietką miałyby być dla nich słowa *fear* i *strach* – mamy tam wszak „niepokój, obawę, nerwowość, zatroskanie, konsternację, zaniepokojenie, onieśmielenie, strachliwość, bojaźń, trwożliwość, popłoch, przerażenie", a „w postaci psychopatologicznej – fobie i ataki lękowe". Słowem – strach się bać, żadne strachy na lachy.

Problem dotyczy też tzw. emocji podstawowych, których listy (za kilkoma autorami) pojawiają się na s. 22 i nast. Są one jednak określane słowami angielskimi, czy zatem to właśnie angielskie słowa idealnie ujmuję ich naturę? Nie pomaga przytoczenie cytatu z Evansa (2002), jakoby emocje te były zakodowane genetycznie, „wdrukowane" w nasz system nerwowy i stanowiły część naszego wyposażenia mentalnego – nie pomaga, ponieważ brak w pracy P. Rewiś-

---

[2] James Underhill, *Ethnolinguistics and Cultural Concepts. Truth, Love, Hate and War*, 2012, Cambridge University Press.

[3] W tym kontekście por. także niezwykły, choć kontrowersyjny słownik *Dictionary of Untranslatables. A Philosophical Lexicon.*, red. Barbara Cassin, tłum. z francuskiego Steven Rendall, Christian Hubert, Jeffrey Mehlman, Nathanael Stein, Michael Syrotinski; redakcja tłumaczenia Emily Apter, Jacques Lezra i Michael Wood, Princeton i Oxford: Oxford University Press, 2014.

Łętkowskiej argumentów za tym stanowiskiem. Zgoła inne podejście, bliższe Humboldtowi, Underhillowi, czy Wierzbickiej, prezentuje np. Carsten Levisen, który w swojej książce z 2012 r.[4] wyraźnie rozróżnia np. angielskie *happy* od duńskich *lykke, glad* czy *tilfreds*, wskazując na bezrefleksyjne włączanie tych duńskich pojęć do tzw. „badań nad zadowoleniem/szczęściem" (*happiness research*).

A może jednak istnieją pojęcia ponadjęzykowe? Może pomogłoby tu rozróżnienie *pojęć* od *konceptów*, zaproponowane niedawno przez Ninę Gryshkovą[5]: w tym ujęciu pojęcia są ponadjęzykowe, ogólne, pozbawione elementu aksjologicznego, natomiast koncepty są kulturowe, naładowane aksjologicznie i ocierają się o stereotypy. To propozycja do rozważenia, a koncepcja jest na tyle nowa, że Doktorantka nie musiała się z nią spotkać.

To wszystko jednak zmusza do ponownego postawienia pytania – choć Autorka poświęca na udzielenie odpowiedzi na nie sporą część pracy – co tak naprawdę upoważnia nas do tego, by mówić o ponadjęzykowej kategorii określanej, no właśnie, jako *strach, fear*, czy oba te leksemy zamiennie lub jednocześnie?

Problemem samym w sobie jest także rozróżnienie między stanami określanymi przez angielskie słowa *emotion* i *feeling*, czyli emocjami, uczuciami i odczuciami. Pod znakiem zapytania stoi ich uniwersalność – patrz wiele prac Anny Wierzbickiej nt. kulturowego aspektu uczuć, do której to autorki Doktorantka zresztą się odwołuje (pomijając jednakowoż jej nowsze publikacje). Ważną pracą Wierzbickiej na ten temat jest artykuł z 1999 roku pt. „Emotional universals"[6]; niestety nie jest ona przywoływana, a mogłoby to być szczególnie przydatne przy okazji omówienia na s. 68, gdzie są one (w odniesieniu do Wierzbickiej) potraktowane dosyć powierzchownie. Pewną asymetrię zauważamy także w potraktowaniu etymologii terminów *emotion* i *feeling*: otrzymujemy informacje nt. pierwszego z nich (s. 15), ale nie drugiego, a jest ona ciekawa. Słowo *feeling* to staroangielskie *fēlan* (co już odróżnia je od zapożyczonego z Łaciny *emotion*), o praindoeuropejskim rodowodzie i rdzeniu **pal-* 'dotykać, wyczuwać palcami' (por. angielskie *palpable* lub polskie *palce*). Zaczynamy widzieć tu także związki z polskimi emocjami (to samo zapożyczenie) i pochodzącymi od czucia uczuciami. Szkoda, że tego wątku nie rozwinięto.

Trudno byłoby także jednoznacznie określić, czy i na ile rozróżnienie między *emotion* i *feeling* jest dla Doktorantki ważne, ponieważ z jednej strony czytamy, iż różnica ta jest dla pracy „kluczowa", a konceptualizacje łączą się z *emotions*, nie z *feelings* (s. 69), a z drugiej sekcję 2.1.5. Autorka podsumowuje odwołaniem do słownika Longmana i codziennego użycia angielszczyzny, stwierdzając, iż „terminy *emotion* i *feeling* będą w głównej mierze traktowane jako synonimiczne" (s. 24).

Oprócz tego typu problemów ogólnych, koncepcyjnych, warto wspomnieć także o dwóch zagadnieniach szczegółowych. Pierwsze z nich to kwestia asymetryczności i jednokierunkowości metafor (w odróżnieniu od metonimii) (s. 34 i 43). Warto się tu pokusić o większą precyzję wywodu, ponieważ w metaforyzacji zamiana domen źródłowej i docelowej *jest* możliwa (pp. CZAS TO PIENIĄDZ, ale także PIENIĄDZ TO CZAS; UMYSŁ TO KOMPUTER, lecz także KOMPUTER TO UMYSŁ), tyle że powstaje wtedy inna metafora. Drugie zagadnienie to kwestia sformułowania konkretnych

---

[4] Carsten Levisen, *Cultural Semantics and Social Cognition. A case study on the Danish universe of meaning* Berlin/Boston: De Gruyter Mouton, 2012.

[5] Nina Gryshkova, *Leksem, pojęcie, stereotyp, koncept, znaczenie, idea* – propozycja regulacji terminologicznych, [w:] *Wartości w językowo-kulturowym obrazie świata Słowian i ich sąsiadów 3. Problemy eksplikowania i profilowania pojęć*, red. Iwona Bielińska-Gardziel, Stanisława Niebrzegoewska-Bartmińska, Joanna Szadura, 21–50, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2014.

[6] Anna Wierzbicka, Emotional universals, *Language Design* 2, s. 23–69, 1999.

metafor – wydaje się, że niektóre z nich trudno obronić. Wątpliwości budzi bardzo złożona metafora w podrozdziale 4.1.3: LUDZKIE CIAŁO TO POJEMNIK Z SUBSTANCJĄ W ŚRODKU, STRACH TO UMIESZCZONE W ŚRODKU CIAŁO STAŁE. Z kolei zdania *Jack was sick with fright* 'Jack był chory z przerażenia' i *Jack was insane with fear* 'Jack wariował ze strachu' określiłbym nie jako realizacje metafor STRACH TO CHOROBA i STRACH TO SZALEŃSTWO, lecz STRACH TO PRZYCZYNA CHOROBY/SZALEŃSTWA.

Przejdźmy do wykorzystania przez Doktorantkę literatury przedmiotu.

5. ODWOŁANIA DO LITERATURY

Ogólnie stwierdzam, iż literaturę wykorzystano w sposób wystarczający do przeprowadzenia analiz oraz zajęcia własnego stanowiska w kluczowych kwestiach. Można jednak zauważyć kilka problemów; niektóre już wspomniano, wymieńmy pozostałe.

Na s. 14 Doktorantka przywołuje swoje własne prace – i słusznie; zabrakło jednak informacji, czy tam odnośne problemy omówione są dokładniej. Jeśli tak, to źle, bo to rozprawa doktorska powinna być pełniejszym zwieńczeniem pewnego etapu badań.

Na s. 19 otrzymujemy definicję strachu (a właściwie *fear*) autorstwa Frijdy i Scherera (2009), która ma „uchwytywać [jego] esencję". Być może, tyle że jest to definicja tak skomplikowana i nieprzyjazna dla czytelnika-lingwisty (co nie znaczy, że sama w sobie jest bezwartościowa), iż niewiele z niej wynika.

Na s. 139 znajduje się nieprecyzyjne odwołanie do prac Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego z jednej strony, a Jamesa Underhilla z drugiej – są to właściwie niezależne podejścia i nie należy utożsamiać jednego z drugim. *Notabene* pojęcia miłości, prawdy, nienawiści i wojny (*love, truth, hate* i *war*) Underhill omawia tylko w książce z 2012 roku (*Ethnolinguistics and Cultural Concepts*), nie w tej z roku z 2011 (*Creating Worldviews*).

Na s. 63, przy okazji omawiania modelu integracji pojęciowej Fauconniera i Turnera, Doktorantka pomija zupełnie kontrowersje wokół przestrzeni generycznej; brak także wzmianki o jej nieuwzględnianiu w zmodyfikowanym modelu autorstwa Brandtów[7].

Wreszcie, omawiając teorię metafory pojęciowej, Doktorantka wspomina oczywiście klasyczną już pozycję Lakoffa i Johnsona *Metaphors We Live By* z 1980 r. (s. 10), jednak początkowo pomija książkę *The Philosophy of Rhetoric* Richardsa z roku 1936[8]. Odwołanie to pojawia się (co ważne, bo mimo niewątpliwych zasług Lakoff i Johnson nie byli w swoich koncepcjach pierwsi), ale dopiero na s. 30. To nieco dezorientuje czytelnika. Niedociągnięciem jest także dosyć pobieżne omówienie metafory jako takiej, nie tylko metafory pojęciowej, brak np. odwołania do ważnej i obszernej pracy Paula Ricoeura *The Rule of Metaphor*[9].

Na koniec odniosę się jeszcze do kilku drobniejszych kwestii i przejdę do konkluzji.

---

[7] Np. Line Brandt i Per Aage Brandt, "Making sense of a blend:A cognitive-semiotic approach to metaphor", *Annual Review of Cognitive Linguistics* 3, s. 216–249, 2005.

[8] I. A. Richards, *The Philosophy of Rhetoric*, London, Oxford University Press, 1936.

[9] Paul Ricoeur, *The Rule of Metaphor*, pierwsze angielskie wydanie prawdopodobnie Toronto, University of Toronto Press, 1977.

6. POZOSTAŁE (DROBNE) KWESTIE

Owe drobne kwestie to:

- po pierwsze, niepełna moim zdaniem interpretacja ciekawego sformułowania z s. 116: *Ja najadłam się strachu, a Baśka piachu* – to ewidentna zeugma; wykorzystanie tego pojęcia z pewnością dopełniłoby analizę;
- po drugie, pominięcie paradoksalnego i humorystycznego powiedzonka *strach się bać* – ciekawy jestem, jak mieści się ono w proponowanej przez Doktorantkę koncepcji;
- po trzecie, brak choćby pobieżnego potraktowania niektórych derywatów *fear*, takich jak *fearless* (to trochę co innego niż 'nie odczuwający strachu', to raczej 'nieustraszony') czy *fearsome* 'wzbudzający strach';
- po czwarte, niezauważenie ciekawego zjawiska powstania z angielskiego słowa *terror* negatywnie wartościowanego *terrible* i pozytywnie wartościowanego *terrific* (to z pewnością temat na inną okazję, lecz mógłby zostać choćby wspomniany);
- po piąte wreszcie, może być tak, że studenci Lakoffa i Johnsona, którzy nie rozpoznali metafor w *shoot down someone's argument* i *bring out the heavy artillery* (s. 33) po prostu – aż strach pomyśleć – funkcjonują na nieco niższym poziomie wyrafinowania intelektualno-językowego niż chcielibyśmy uważać; ich reakcja nie musi świadczyć o spetryfikowaniu i całkowitym „zniknięciu" metafor.

7. KONKLUZJA

Jak już wspomniałem, mimo szeregu zastrzeżeń i dosyć krytycznego oglądu pewnych aspektów rozprawy P. mgr Anny Rewiś-Łętkowskiej, jej ogólna ocena jest **pozytywna**. Rozprawa z pewnością skorzystałaby na pewnych uzupełnieniach, dopowiedzeniach i poprawkach, stanowi jednak całość wystarczająco spójną i ciekawą, by uznać, iż spełnia warunki stawiane pracom naukowym na tym etapie. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Lublin, 8 maja 2017 r.

Adrian Głaz

dr hab. Adam Gaz, prof. nadzw. UMCS, Lublin
adam.glaz@umcs.pl

Załącznik do recenzji rozprawy doktorskiej

p. **Anny Rewiś-Łętkowskiej**

Metaphorical Conceptualization of Fear in English and Polish

(Metaforyczna konceptualizacja strachu w językach angielskim i polskim)

Uniwersytet Opolski 2017

Ad. 2. KWESTIE FORMALNE

- w spisie treści, w podrozdziale 2.1.3., wyraz *Philosophy* zapisany wielką literą, natomiast tytuły podrozdziałów 4.2.1., 4.2.2. i 4.2.3. rozpoczynają się małymi literami;
- cytując źródła nieanglojęzyczne, lepiej w tekscie głównym podać wersję angielską, a oryginał w przypisie (np. cytat z Wierzbickiej na s. 83);
- niejasny dla czytelnika anglojęzycznego fragment na s. 101: „strach może *kierować, dławić, obezwładniać, chwytać (za gardło), dopadać, przeszywać, padać na, atakować*, whereas ktoś może *walczyć, pokonać, ulec, poddać się, przezwyciężyć, okiełznać, przełamać* strach";
- s. 115: źródła przykładów podane w przypisach i nie po przykładach, ale po numerach, którymi są zapowiadane – to niezgodne z przyjętymi zwyczajami i mało czytelne; niezgodny z konwencją sposób cytowania w przypisie 11 (s. 95);
- s. 131: nowy akapit rozpoczyna się bez wcięcia i małą literą; s. 52, 64: rozpoczęcie akapitu bez wcięcia; z kolei początek podrozdziału na s. 81: „In The contrastive analysis" (*The* niepotrzebnie wielką literą); podobnie podrozdział 2.1.5, s. 23: „Psychological Emotions";
- brakuje niektórych znaków przestankowych, np. kropek na s. 30, w. 10; na s. 96, w. 11;
- opisy tabel są niepotrzebnie wytłuszczone (mylą się z nagłówkami podrozdziałów);
- długi cytat z Deignan na str. 34 – niepotrzebnie w pojedynczych cudzysłowach; odwołanie powinno być nie: Deignan (2005: 14), ale: (Deignan 2005: 14);
- przeoczenia nas. 40: „It is therefore it is possible"; na s. 46: „which enables us to see hear [heart?] as a three-dimensional object";
- w spisie przywoływanych prac:
    - Bartmiński 2009 – London and Oakville, CT
    - powinno być Linde-Usiekniewicz (nie Usiekiewicz) (NB. wprowadzany w ten sposób dwujęzyczny słownik PWN lepiej chyba wprowadzić tytułem, tak jak słownik Longmana i inne poniżej)
    - Rewiś-Łętkowska, A. 2015. – brak miejsca publikacji
    - Taylor i MacLaury 1995 – to praca pod redakcją tych badaczy, a nazwisko MacLaury'ego błędnie zapisane; poza tym: w tekście jest odwołanie do Taylora

1995, której to pozycji nie ma w bibliografii, brak natomiast odwołania do całej książki pod red. Taylora i MacLaury'ego;

- Strzałkowska 2002: brak kursywy w części tytułu;
- s. 128: „a close-up showing a frightened face of a woman" – błędne użycie przedimka;
- s. 21: „histories of patients with damaged the frontal lobe of the brain" – błędna składnia;
- s. 29: „Research into emotion terms in various languages has shown that such emotions as fear, anger or sadness are lexically labelled categories, and seem to be cross-culturally." – zdanie wymaga korekty;
- s. 133: *przypływ strachu* 'flow of fear' – czy nie 'inflow'? *flow* to raczej 'przepływ';
- s. 45: „maps onto the person standing up in their legs ready to argue" – on their legs?
- s. 10: „Another claim - vital for this study - is that..." – lepiej przecinki zamiast myślników;
- s. 48: „an experiential bodily basis shared by all human beings therefore they are usually considered universal" – brak przecinka przed *therefore*
- s. 62: niewłaściwa interpunkcja po drugim cytacie z Forceville'a

Ad. 4. KWESTIE MERYTORYCZNE

- s. 53–54: metafory w tekście naukowym oczywiście spełniają ważną rolę, ale źle dobrany przykład, bo przytoczony tekst z pewnością nie jest naukowy (sama Autorka mówi – adresowany do niespecjalistów);
- s. 72: niekonsekwencja w dwujęzycznych słownikach – nazwałbym to płynnością i niedookreślonością semantyczną, inaczej niż Wierzbicka, która proponuje ostre definicje;
- s. 109: *trząść portkami* – Autorka pomija aspekt oceniający tego wyrażenia (negatywne, deprecjonujące *portki*, por. neutralne *spodniami*);
- wątpliwości dotyczące analizy reklamy Herbaria Tea (5.3.3):
    - czy metafora proponowana jako uszczegółowenie FEAR IS A DANGEROUS/HOSTILE ENTITY to FEAR IS A MONSTER czy raczej FEAR IS A MURDERER?
    - the viewer actually sees how terrible their fears are; consequently, drowning them will be their most natural wish – ale czy życzyłby sobie topienia w herbacie, którą wypija?
    - reinterpretacja powiedzenia *drown your fears* z domeny alkoholu do *drown your fears with tea* – ale czy nie *in tea*?
- s. 118: FEAR IS A PRISON: w odpowiedniościach między domenami brakuje więźnia, a to także *you* (tak jak strażnik) – cała wymowa tej metafory opiera się na jej „zwrotności";
- s. 131–3: the „Possessed girl" ad:
    - reewaluacja diabła z oceny negatywnej na pozytywną
    - czy nie chodzi o jakąś ogólniejszą metaforę, typu MACHINE IS THE DEVIL (a nie VACUUM CLEANER)?
- s. 136: the English metaphorical expression *frighten the life out of somebody* is based on a similar concept of a part of you, namely *the life*, which is normally located *in* your body – nie jestem przekonany, czy życie to „część" osoby

Ad. 5. ODWOŁANIA DO LITERATURY

- s. 26, z diagramu wynika, że np. *disgust* jest wyżej wg parametru *arousal* niż *fear*, to zastanawiające, jak to wyjaśnić?
- s. 34: structural, orientational and ontological metaphors – to raczej nie wykracza poza Lakoffa i Johnsona 1980, a zaproponowano później zmodyfikowane i rozszerzone klasyfikacje metafor;
- s. 66: niezbyt czytelna rycina 2.3 – jeśli jest powtórzeniem z literatury, to tym bardziej należałoby ją dokładniej opisać;
- Wierzbicka i jej NSM: „The thoughts can be specified by means of such universal primitives as DO, WANT, THINK, BAD, GOOD, CAUSE, SOMEONE and some others" (s. 69) – *some others* brzmi obcesowo, nie zdaje sprawy z katorżniczej pracy, jaka idzie w ustalanie tych jednostek

Ad. 6. POZOSTAŁE (DROBNE) KWESTIE

- podr. 3.1. – Wierzbicka's conceptual primitives – to są *semantic primitives*, a to nie to samo, ponieważ kryteria ich ustalania są takie, że nie nazwiemy ich (wyłącznie) pojęciowymi, mają one swój wyraźny wymiar formalno-językowy;
- s. 53: pojawia się termin *qualia* bez wyjaśnienia;
- s. 57: głównym celem reklamy ma być „to influence one's mind and feelings in order to achieve the persuasive effects" – powiedziałbym raczej, że celem jest sprzedanie czegoś (produktu, usługi), a perswazja to jest środek do celu;
- niektóre sformułowania w pracy są nowatorskie i niezbyt jasne, np. *prototypical semantic matter* (s. 11), *metaphorical models* (s. 139);
- s. 11 (por. również 85): „a cross-linguistic conceptual model which is governed by a small set of structuring principles" – to wydaje się dobrym, kluczowym teoretycznym/terminologicznym sformułowaniem dla pracy, ale warto poświęcić temu więcej uwagi, np. odwołując się do koncepcji modeli kulturowych (*cultural models*);
- s. 139: „the linguistic picture of this emotion" – zob. dyskusja na temat terminologii (*picture, image, linguistic worldview*) np. w tomie (przywoływanym) Głaz, Danaher, Łozowski (red.) 2013, w artykułach np. Tabakowskiej czy Łozowskiego

Lublin, 8 maja 2017 r.

Adam Głaz